

Spokój w Petersburgu.

Rosyjski współpracownik „Berner Bun.“ donosi: jak sądzić można z napływających wiadomości z Petersburga, panuje tam od kilku dni zupełny spokój i porządek.

Rada komisarzy ludowych podjęła środki, aby wszelkie usiłowania kontrrewolucji w zarodku stłumić. Czerwona gwardja piinuje porządku.

Obecnie ustaly zupełnie poprzednie krańdzicze.

Cudzoziemcy są bezpieczni. Dowóz artykułów żywnościowych jest dostateczny.

Przywiezione dla spekulantów, naladowane artykułami żywnościowymi wagony, zostały zarekwirowane a lichwiarze żywnościowi aresztowani.

Dalej „Berner Bund“ pisze: większość kolejarzy i robotników stoi po stronie marksymalistów, a natomiast urzędnicy telegrafu i urzędnicy niektórych ministerstw nadal strajkują.

Wyjazd dziennikarzy włoskich z Petersburga.

„Secolo“ i „Corriere della Sera“ donoszą, że ich korespondenci opuścili Petersburg i wracają do kraju przez Finlandję.

Koleje także w Finlandji są obsadzone przez fińsko-rosyjskie pułki, oddane bolszewikom. Korespondenci nie byli narażeni na żadne przykrości, jedynie kontrola paszportów nie była bardzo ścisła przy wyjeździe z Finlandji.

Odezwa Buchanana.

Biuro Reutersa donosi z Petersburga: Zastrzegając się co do decydujących wskazówek rządu angielskiego, które dotychczas jeszcze nie nadeszły, Buchanan opublikował następującą odezwę:

Nota Trockiego, zawierająca propozycję zawieszenia broni, doręczona została ambasadzie w 19 godzin po wydaniu przez naczelnego dowódcę armji rozkazu w sprawie natychmiastowego wdrożenia rokowań. Sprzymierzeńcy zatem stanęli wobec faktu spełnionego, nie pytani uprzednio o radę. Jest rzeczą niemożliwą dla ambasadora, by odpowiedział na notę, skierowaną przez rząd, którego nie uznaje jego rząd własny.

Pogłoska jakoby Buchanan opuścił Petersburg lub zamierzał to uczynić, nazwie jest niezgodna z prawdą.

Błędy Cadorny.

Według „Lokal-Anzeigera“ Clemenceau w swoim „Homme Libre“ pisze, że przyczyną klęski Włochów nad Isonzo jest nie tylko zdrada niektórych oddziałów włoskich, ale też błędy dowództwa, które polegały na tem:

Po pierwsze ustawienie obydwóch armji nad Isonzo było tego rodzaju, że umożliwiło zaskoczenie ze strony Fliczu i Tolmino.

Drugim błędem był brak rezerw, trzecim nagromadzenie zapasów żywności i materiałów wojennych bezpośrednio za frontem pomiędzy Isonzo i Tagliamento.

Wreszcie Włosi nie przygotowali się wcale na wypadek odwrotu, nie przygotowali dróg, ani też nie budowali mostów na Tagliamento.

Tem się tłumaczy ogrom strat włoskich w ludziach i zapasach.

Pokój z Włochami (?).

Zazwyczaj dobrze poinformowany w sprawach włoskich „Corriere Ticinese“ wyraża przypuszczenie, że oświadczenie kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga, w sprawie Włoch może być przegrzywką do mającej nastąpić wrótce propozycji pokojowej państw centralnych pod adresem Włoch. W ten sposób—pisze dalej wspomniany dziennik—wysławione byłoby na próbę: wierność sprzymierzeńcza Włoch, ich zdolność stawiania oporu i wewnętrzna zgoda i solidarność.

38 milionów wojska.

„Telegraphen-Kompagnie“ donosi: Amerykańskie ministerstwo wojny—jak donosi „Basler Anzeiger“—obliczyło na podstawie ogłoszeń państw walujących ogólne siły zbrojne, biorące udział w obecnej wojnie światowej. Otóż ogólna liczba wojsk wynosi 38 milionów, z czego przypada 27,5 miliona na koalicję, zaś 10,5 miliona na grupę państw centralnych. Ta dysproporcja znika, jeżeli udział Rosjan odliczymy na 9 milionów, Ameryki na milion, Japonji na 1,4 miliona, Chin na 0,5 miliona. Stosunek byłby wtedy następujący: mocarstwa centralne 10 milionów, koalicja 13 milionów, z czego 3 miliony Włochów. Udział w wojnie biorą 22 państwa.

Oficjalne zawieszenie broni.**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urządowo), Wielka Kwatera główna dnia 3 grudnia 1917 r.

Zachodni teren walk.**Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta.**

Po gwałtownym ogniu huraganowym przy jasnej nocy księżycowej natarli wczoraj rano Anglicy mocnymi siłami na stanowiska nasze pod i na północ od Paschendaale. Turyngskie i haskie wojska odrzuciły nieprzyjaciela w brawurowym kontrataku i wzięły 60 jeńców. Po odpędzeniu natarł znowu; pod wieczór dosięgnął przejściowo znacznego napięcia.

Na polu bitwy pod Cambrai działalność ogniowa była w ciągu dnia ożywiona tylko w niewielu odcinkach. Pod wieczór po silnym wzmożeniu się ognia natarł nieprzyjaciel między Inchy a Bourlon. W gwałtownych walkach zbliżona odrzucono go. Angielskie natarcie częściowe pod La Vacquerie rozchwiało się. W przedwuderczeniu zdobyto 9 dział i 18 karabinów maszynowych. Liczbą jeńców wziętych od dnia 30 listopada wzrosła do 6000, łup w działach do 100.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W Argonach z pomyślnych wycieczek sprowadzono jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Ożywiona działalność nieprzyjaciela w dolinie Thann i w Sundgau trwa w dalszym ciągu.

W ostatnich 3-ech dniach przeciwnicy nasi utracili w walce napowietrznej, oraz od ognia z ziemi 27 samolotów i 2 balony na uwięzi. Porucznik Müller odniósł 35-te, porucznik von Bülow 27 i 28, porucznik Bangarte 25 i 26 zwycięstwo napowietrzne.

W wielu odcinkach na froncie rosyjskim od dywizji do dywizji zawarto lokalne zawieszenie broni. Z jedną z armji rosyjskich na obszarze od Prypeci do okolic na południu od Lipy oraz z kilkoma generalnymi komendami rosyjskimi zawarto zawieszenie broni. Dalsze rokowania w toku. Do obwodu podlegającego rozkazom generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego, przybyła delegacja rosyjska w celu przeprowadzenia ogólnego zawieszenia broni.

Dnia 1-go grudnia zawarto z jedną z armji rosyjskich ugodę na zawieszenie broni na froncie od południowego brzegu Prypeci ku południowi do okolic na południe od Lipy. Z dniem 2-go grudnia 1917 roku od godziny 10 wieczorem ustana na tym odcinku wszelkie kroki nieprzyjacielskie. Zawarto umowy co do ruchu między obustronnymi linjami, co do przegrupowań wojsk, robót okopowych i działalności lotniczej.

Na wymówienie zawieszenia broni **ustanowiono 48-godzinny termin, przed upływem którego miano kroków nieprzyjacielskich nie rozpoczynać.**

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urządowo donoszą dnia 3 grudnia.

Wschodni teren walk:

W ostatnich dniach na wielu odcinkach frontu dywizja z dywizją korpus z korpusem — zawierały zawieszenie broni. Na terenie Prypeci jedna z armji rosyjskich z dowództwem stojących naprzeciw niej wojsk sprzymierzonych zawarła formalny rozejm. Delegacja rosyjska przekroczyła wczoraj linje stanowisk naszych, aby z pełnomocnikami armji sprzymierzonych układać się o przeprowadzenie zawieszenia broni na całym froncie rosyjskim.

Włoski teren i Albanja:

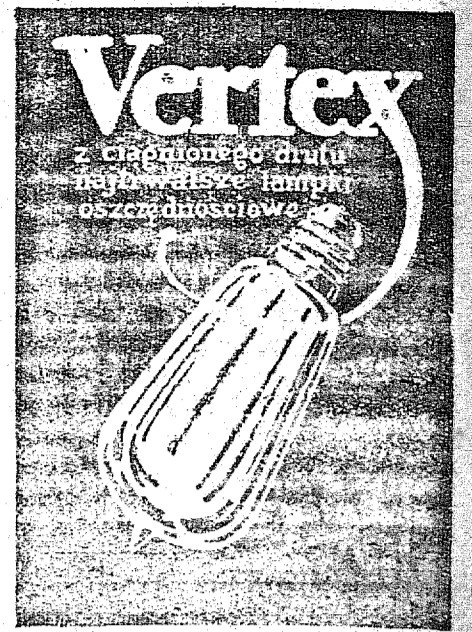
Nie zaszło nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

W Tow. Polsko-Niemieckim.

Biuro Wolffa donosi: W sobotę wieczorem odbyło się w gmachu Towarzystwa Niemieckiego, na zaproszenie prezydium Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, zebranie polityków niemieckich

z przedstawicielami aktywistycznych stronnictw polskich, panami: ks. Radziwillem, hr. Ronkierem, prof. drem Parczewskim, prof. Zbrowskim i radcą miejskim Simonem. Obecni byli m. in. Prezes Towarzystwa Niemiecko-Polskiego eks. baron v. Rechenberg, dr. Fry-



PRZEDSTAWICIEL

E. Turwin, Warszawa, Leszna 12.

deryk Naumann, dr. Pachnik, dr. Sudakum, poseł Gothein, dyrektor ministerjalny Lewald, ks. Halzfeldt, radca tajny dr. Halbrueck, radca poselstwa v. Mafino, dalej polacy z księstwa Poznańskiego: ks. Drucki-Lubecki, ks. Chłapowski, hr. Szoldrski i inni.

Podczas biesiady wygłosił mowę dr. Naumann. Mówił on o wojnie jako o wielkiej sile, poruszającej i odnawiającej serca i umysły. Po wszystkim, cośmy przeżyli w ciągu 3 i pół lat wojny osobicie publicznie, niechaj będzie zapomniana cała przeszłość 19 stulecia w odniesieniu do polaków.

Musieliśmy nawiązać nie historyczną z 18 stuleciem, które nie znało jeszcze jakichkolwiek przeciwieństw niemiecko-polskich. Wówczas nawet najbardziej „brandenbursko“ usposobiona szlachta brandenburska przychylnym okiem patrzyła na naród polski. Są naturalnie ludzie, którzy nieodczują się, nie chcą i nie mogą. Czego się „Hans“ nie nauczył, tego nie nauczy się nigdy, nawet gdyby wojna trwała 10 lat.

Większość jednak narodu niemieckiego pragnie życia i wolności nie tylko dla siebie samej, lecz również—w sensie prawdziwego pokoju — wszystkich swych sąsiadów, a więc i dla polaków.

P. Simon wystąpił z wyczerpującą odpowiedzią. Wskazał on na dawne smutne doświadczenia, jakich on sam doznał oraz doznali niegdyś inni w Prusach. Wszystko to niechaj będzie zapomniane. My, polacy chcielibyśmy się odcucić, i gdyby nastrój narodu niemieckiego znalazł wyraz, któremu dr. Naumann poświęcił tak gorące i piękne słowa, ażeby mianowicie naród polski zrealizował swe prawa do życia państwowego z pomocą państw centralnych, wówczas państwa te wysłalyby w polakach najwierniejszych i najsilniej oddanych sąsiadów i przyjaciół.

Dokąd uciekła Tatjana?

„B. Z. am Mittag“ notuje pogłoskę, że aby sobie ułatwić ucieczkę w ks. Tatjana Mikołajówna wzięła ślub fikcyjny, poczem udała się do Japonji. „Lokal-Anzeiger“ twierdzi, że przebrała się za mężczyznę i wyjechała koleją do Moskwy, stamtąd zaś udała się do Anglii i znajduje się w Nawcastle.

Stamtąd zamierza udać się do Ameryki, gdzie wygłosi odczyt o swoim życiu i ucieczce. Napisze też o tem książkę.

„B. Z. am Mittag“ również zawiadamia, że celem jej ucieczki jest Ameryka i również donosi o zamiarze odczytów, przyczem dodaje, że wielka księżniczka będzie się nazywała po prostu Tatjana Mikołajówna Romanowa, że odczyty mieć będzie na cel dobroczynny, i że wstąpi na służbę sanitarną w Ameryce.

Odroczenie.

„Pan prezes ministrów otrzymał dn. 1 b. m. następujące pismo, podpisane przez p. szefa sztabu generał-gubernatorstwa warszawskiego:

„Wymiana pozostałych w tutejszych oddziałach wojska polskiego poddanych austriackich i obywateli polskich, znajdujących się w polskim korpusie posiłkowym, na razie ulega odroczeniu“.

Członek delegacji konwantu seniorów stronnictw aktywistycznych prof. Alfons Parczewski powrócił z Berlina. Pozostali członkowie wyjechali do Wiednia.

